

WITOLD MAŃCZAK

Uniwersytet Jagielloński w Krakowie

**Recenzja książki Marcina Walczyńskiego pt. *A living language. Selected aspects of Tok Pisin in the press (on the basis of “Wantok” newspaper)*. Nysa 2012: Oficyna Wydawnicza PWSZ w Nysie. ISBN 978-83-60081-61-7, 309 stron**

**Abstract**

**A Review of a Book by Marcin Walczyński entitled *A living language. Selected aspects of Tok Pisin in the press (on the basis of “Wantok” newspaper)*. Nysa 2012: Oficyna Wydawnicza PWSZ w Nysie. ISBN 978-83-60081-61-7, 309 pages**

*A living language. Selected aspects of Tok Pisin in the press (on the basis of “Wantok” newspaper)* by Marcin Walczyński is a revised and expanded version of the doctoral thesis defended at the Department of English Studies at the University of Wrocław. The book is structured into six chapters where the first three chapters serve as a theoretical introduction to the topic, and the next three chapters provide a discussion of Tok Pisin. The reviewer emphasizes the salience and accuracy of the work and points out that the book focuses not only on the sociological and cultural aspects of the discussed pidgin, but also its phonological and morphological development. Additionally, the reviewer draws our attention to certain aspects that demand further discussion, e.g. *irregular phonetic development* caused by frequency and can shed new light on understanding the phonetic and phonological mechanisms appearing in Tok Pisin. Finally, the reviewer points out that the monograph is meticulously and carefully prepared.

*Keywords:* Tok Pisin, pidgin, creole, phonetics, grammar, culture, lexicon, standardization.

Książka jest przerobioną i rozszerzoną wersją pracy doktorskiej obronionej w Instytucie Filologii Angielskiej Uniwersytetu Wrocławskiego. Jak powiada autor w polskim streszczeniu książki, jej celem było pokazanie „na przykładzie angielskiego pidżyna neomelanezyjskiego z Papui Nowej Gwinei (Tok Pisin), że języki pidżynowe i kreolskie, które w przeszłości były uważane za «karykatury» języków naturalnych, za krótkotrwałe twory językowe, mające zastosowanie tylko i wyłącznie w bardzo prostych sytuacjach komunikacyjnych, mogą stanowić ważne środki komunikacji werbalnej oraz że mogą one rozwinąć się w złożone tryby językowe”.

Recenzowana książka składa się z sześciu rozdziałów, które się rozpadają na dwie części: „Rozdziały 1, 2 oraz 3 stanowią część teoretyczną, w której omówione zostały najważniejsze zagadnienia związane z językoznawstwem pidżynów i kreoli. Rozdziały 4, 5 i 6 koncentrują się na wybranych aspektach pidżyna Tok Pisin”. A oto garść uwag, jakie mi się nasunęły podczas lektury tej interesującej pracy.

Na s. 166 jest wzmianka o „the reduction of certain function word and morphemes (*i.e. bombai to bai, ba or bə; fela to fla or flə*)”. O innych podobnych redukcjach wspomina autor na s. 169: „the preposition *long* becomes *lo*, the possessive marker *bilong* becomes *bolo*, the transitivity marker *-im* becomes *-i*”. Osobiście od lat próbuję zwrócić uwagę językoznawców na to, że w rzeczywistości chodzi o zjawisko o bez porównania ogólniejszym charakterze. Moim zdaniem we wszystkich językach świata forma wyrazów zależy nie od dwóch, ale od trzech głównych czynników, a mianowicie nie tylko od regularnego rozwoju fonetycznego i rozwoju analogicznego, lecz również od tego, co nazywamy nieregularnym rozwojem fonetycznym spowodowanym frekwencją. W moim przekonaniu we wszystkich językach bardzo często używane grupy wyrazowe, wyrazy i morfemy nieraz ulegają nieregularnym redukcjom, np. *God be with you* > *good-by*, *business* > [biznis] lub (*Scott*)-*ish* > (*Scot*)-*ch*. Zagadnieniu temu poświęciłem nie tylko mnóstwo artykułów, ale i trzy monografie obrazujące ten nieregularny rozwój w językach romańskich, słowiańskich i germańskich. Warto też dodać, że według obliczeń pewnego profesora matematyki stosowanej szansa, żeby moja teoria nieregularnego rozwoju fonetycznego spowodowanego frekwencją była błędna, jest mniejsza niż 1 na 10 milionów.

Odnoszę wrażenie, że autor nie lubi mówić o tym, że w lingwistyce istnieją jeszcze kwestie nierozstrzygnięte. Na przykład na s. 218 dowiadujemy się, że w badanym przez niego języku przeszłość bywa wyrażana za pomocą „the preverbal marker *bin*”, który pochodzi od angielskiego *been*, a przyszłość – za pomocą „preverbal marker *bai*”. Skoro autor nie mówi, skąd się wzięło *bai*, można przypuszczać, że etymologia elementu *bai* jest nieznana. Uważam, że byłoby lepiej, gdyby autor poinformował czytelnika o tym *expressis verbis*.

Na s. 32 pisze, co następuje: „The grammatical structure of a pidgin is usually based on the grammar(s) of local language (that is, a language or languages of communities which are dominated in contact situations) whereas the lexis is derived mostly from the language spoken by the dominating group”.

Autor uznaje zatem powszechny pogląd, że języki kreolskie (czy jak je nazwiemy) są językami mieszanymi: ich słownictwo w zasadzie pochodzi z języków europejskich, natomiast ich budowa została przejęta z języków autochtonicznych. Osobiście nie podzielam tego poglądu, a doprowadziły mnie do tego rozważania nad istotą pokrewieństwa językowego. Siedemnastowieczny orientalista niemiecki sformułował zasadę, że „pokrewieństwo językowe przejawia się nie w słowniku, ale w gramatyce”, a zasada ta jest powszechnie aprobowana do dziś. Ja jednak skonfrontowałem ją z faktami i doszedłem do wniosku, że o stopniu pokrewieństwa językowego w rzeczywistości decyduje słownictwo. W tym stanie rzeczy np. język kreolski używany na Gwadelupie, którego słownictwo jest w znacznej mierze

pochodzenia francuskiego, nie jest bynajmniej jakimś językiem mieszanym, ale jest językiem romańskim i indoeuropejskim w równej mierze jak francuszczyzna.

W polskim streszczeniu książki autor kilkakrotnie używa wyrażenia *język Tok Pisin* (np. na s. 289), co jest sprzeczne z polskim przepisem ortograficznym, który nazwy języków nakazuje pisać małą literą, np. łacina, greka, sanskryt, francuszczyzna czy polski. Oczywiście autor postępuje tak pod wpływem języka angielskiego. O ile mi wiadomo, ani żaden polonista, ani żaden anglista nigdy się nie zastanawiał nad tym, jakie jest uzasadnienie faktu, że po polsku nazwy języków pisze się małą literą, a po angielsku dużą. Moim zdaniem łączy się to z wielkim zagadnieniem, na czym polega różnica między nazwami własnymi a apelatywami. Różnica ta bywa przedstawiana na różne sposoby. W moim przekonaniu żadna z istniejących definicji nazw własnych nie odnosi się do 100% nazw własnych, ale definicją, która ma najmniej wyjątków, jest ta, według której różnica między nazwami własnymi a apelatywami sprowadza się do tego, że apelatywa w zasadzie się tłumaczy z języka na język, np. odpowiednikiem pol. *miasto* jest fr. *ville*, wł. *citta*, niem. *Stadt*, czy ang. *town*, natomiast nazw własnych w zasadzie się nie tłumaczy z języka na język, por. pol. *Warszawa*, fr. *Varsovie*, wł. *Varsavia*, niem. *Warschau*, czy ang. *Warsaw*. Oczywiście nie tłumaczy się także przymiotników utworzonych od nazw własnych. Ta, o ile mi wiadomo, przez nikogo *expressis verbis* nie sformułowana zasada tłumaczy, czemu się po angielsku pisze nie tylko *England, France, Italy*, ale i *English, French, Italian* (podobnie się pisze po holendersku i niekiedy po łacinie).

M. Walczyński używa formy gen. sg. *pidżyna* (s. 290). Jako autor artykułu o repartycji końcówek dopełniacza *-a/-u* powiedziałbym *pidżynu*.

Na s. 289 autor mówi o „Nowej Gwineii, która uważana jest za jeden z najbardziej zróżnicowanych językowo obszarów (występuje tam około 800 różnych języków)”. W związku z tym pragnę wspomnieć o tym, że z końcem lat czterdziestych przypadkiem natrafiłem na artykuł Jespersena, który zrobił na mnie wielkie wrażenie. Słynny językoznawca duński zwraca uwagę na fakt, że na Dalekiej Północy, gdzie używany jest język eskimoski i języki ugrofińskie, zróżnicowanie językowe jest minimalne, natomiast na południu, np. w Kalifornii czy Brazylii, zróżnicowanie językowe jest ogromne, i tłumaczy to tym, że na północy małe dzieci o nieufornym jeszcze języku, gdyby straciły kontakt z rodzicami lub innymi dorosłymi, nie przeżyłyby z powodu zimna i głodu. Natomiast w krajach podzwrotnikowych w niezwykle rzadkich wypadkach mogło się zdarzyć, że takie dzieci przeżywały i tworzyły własny język, który w razie osiągnięcia wieku dojrzałego przekazywały swemu potomstwu. Choć od lat czterdziestych upłynęło wiele czasu, nigdy mi się nie zdarzyło natknąć na jakąś wzmiankę o poglądzie Jespersena. Pomimo to wydaje mi się, że hipoteza Jespersena w przekonywający sposób tłumaczy wielkie zróżnicowanie językowe na obszarach podzwrotnikowych. Gwoli ścisłości należy dodać, że Jespersen tę myśl przejął od amerykańskiego etnografa Horatio Hale’a, który na ten temat pisał ćwierć wieku wcześniej.

Wracając do recenzji książki, należy stwierdzić, że korekta była staranna, na skutek czego błędy drukarskie należą do rzadkości, np. *Sara* (s. 30) zamiast *Sarah*, *romanicos*, *Ámerica* (s. 41) zamiast *românicos*, *América*, *Unserdeutch* (s. 55) zamiast *Unserdeutsch* czy *Silvestein* (s. 94) zamiast *Silverstein*.

### Literatura

Bochankowa, Anna, Zenon Szkutnik (2011) „O półwieczu pewnej koncepcji językoznawczej (w nawiązaniu do tekstu W. Mańczaka w BPTJ 2009)”. [W:] *Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego* 67; 317–319.

- Hale, Horatio (1886) *The Origin of Languages, and the Antiquity of Speaking Man. An Address before the Section of Anthropology of the American Association for the Advancement of Science*. Cambridge: John Wilson and Son.
- Hale, Horatio (1888) *The Development of Language*. Toronto: Canadian Institute.
- Jespersen, Otto (1909) „Origin of Linguistic Species”. [W:] *Scientia* 6; 3–12.
- Mańczak, Witold (1953) „O repartycji końcówek dopełniacza -a : -u”. [W:] *Język Polski* 33; 70–84.
- Mańczak, Witold (1969) *Le développement phonétique des langues romanes et la fréquence*. Kraków: Uniwersytet Jagielloński.
- Mańczak, Witold (1977) *Słowiańska fonetyka historyczna a frekwencja*. Kraków: Uniwersytet Jagielloński.
- Mańczak, Witold (1987) *Frequenzbedingter unregelmäßiger Lautwandel in den germanischen Sprachen*. Wrocław: Ossolineum.
- Mańczak, Witold (1992) „La classification des creoles et les opinions de Schunhardt et de Meillet”. [W:] Dieter Kremer (red.) *Actes du XVIII<sup>e</sup> Congrès International de Linguistique et de Philologie Romanes*. T. 1. Tübingen: M. Niemeyer; 574–581.
- Mańczak, Witold (1996) *Problemy językoznawstwa ogólnego*. Wrocław: Ossolineum.
- Mańczak, Witold (2005) „La nature des noms propres”. [W:] *Lingua Posnaniensis* 47; 119–122.